

# Oblicze Zbrodni – Honor

Gdy umierał,  
Leżąc tutaj sam,  
Za ojczyznę,  
Którą kochał ponad życie  
Widział przyszłość,  
Która zła była i podła  
Chmury czarne  
Wiatr ze wschodu gonił z wolna  
Łzy pociekły  
Mu po twarzy poszarpanej  
Słowa żalu  
Przedzierały się po gardle  
On umierał!  
Z bólem w sercu mocno tkwiącym  
Widząc przyszłość,  
A w niej klęskę swojej Polski  
Dziesiątki lat męczona i nękana  
Przez życie szła o przyszłość niespokojna  
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę  
Kto skazał kraj na rządy komunizmu  
Gdy umierał,  
Splunął resztką krwi  
Na ordery  
Wpuszczające w pierś korzenie  
Gdy zrozumiał,  
Ujrzał w ogniu własny dom  
Komunistów  
Mordujących jego ziemię  
Śmierć nadeszła  
Otulona w czerwień gwiazd,  
Którym ufał  
Wczoraj jeszcze walcząc z wrogiem  
Bezlitosny  
Uśmiech ust tych, które znał  
Sojusznika,  
Który strzelał mu w tył głowy

Dziesiątki lat męczona i nękana  
Przez życie szła o przyszłość niespokojna  
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę  
Kto skazał kraj na rządy komunizmu  
Dziesiątki lat męczona i nękana  
Przez życie szła o przyszłość niespokojna  
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę  
Kto skazał kraj na rządy komunizmu  
Tysiące dni, lata niespłaconych ran  
Czerwone psy - mordercy wielkich wspomnień  
Judaszy płacz, srebrniki za ojczyznę  
Fałszywe łzy za zbrodnie komunizmu!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych